

Medytacja 13

Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go!» I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą (Mk 10, 46-52)

- **Stając w obecności Bożej, uczynimy znak krzyża.**
- **Wzbudźmy intencję, prosząc**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobraźmy sobie** uradowanego człowieka, który odzyskał wzrok.
- **Prośmy** w tej medytacji o doświadczenie, że Bóg szuka nas w każdej życiowej sytuacji.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

Punkt 1

Niewidomy Bartymeusz był zdany na łaskę innych. Otulony żebraczym płaszczem wysiadywał przy drodze. Nie był w stanie tego zmienić, ale nasłuchiwał. Kiedy usłyszał, że Jezus przechodzi, zaczął głośno wołać. Nie zamilkł, gdy inni chcieli go uciszyć. Krzykiem dawał znać, jak mocno pragnie współczucia dla siebie. W trudnych sytuacjach życiowych czujemy znużenie, apatię, brak nadziei. Nie widzimy wyjścia. Skupieni na sobie, słyszymy hałas myśli, pragnień i uczuć. Chodzi jednak nie tylko o nasz słuch fizyczny ale i ten duchowy.

Czy słyszę, że przechodzi obok mnie Jezus? Czy słyszę głos Jego obecności ?

Punkt 2

Jezus wezwał Bartymeusza do odejścia z miejsca, w którym tkwił, bo był przekonany, że racją jego istnienia jest żebranie. Bartymeusz wstał. Zerwał się, odrzucił płaszcz i przyszedł do Jezusa. Zaszła w nim przemiana. Już nie czuł się żebrakiem. Jezus pomógł mu wyjść poza ograniczone spojrzenie na siebie. Przywrócił poczucie godności, zburzył nieprawdziwe myślenie o sobie. Niewidomy doświadczył, że ma wartość w Jego oczach. Bóg nigdy nas nie zostawia. Jego moc uzdalnia każdego do podejmowania kolejnych wysiłków, pomimo wielu upadków.

Czy jest we mnie pragnienie przemiany życia?

Punkt 3

Co chcesz abym Ci uczynił – zapytał Jezus. Bartymeusz wiedział, czego chce. Rabbuni, żebyś przejrzał – odpowiedział. Z wiarą wyznał, że Jezus jest jego życiowym Mistrzem. Dzięki tej wierze odzyskał wzrok. Przejrzał i jego oczom ukazało się miłosierne oblicze Jezusa. Jego spojrzenie, pełne mocy, przeniknęło do głębi serca. „Idź” powiedział Jezus, ale tak mówiąc, nie przymuszał go do pójścia za Sobą. To Bartymeusz wybierał. Wcześniej nie miał z kim ani dokąd iść. Teraz poszedł za Jezusem, który stał się dla niego Mistrzem, jedynym życiowym przewodnikiem.

Co chciałabym aby Jezus mi uczynił?

Zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „**Ojcze nasz**”.